

Krzysztof Pol

W 150. rocznicę śmierci : adwokat Jakub Krauthofer-Krotowski (1806-1852)

Palestra 46/7-8(535-536), 109-115

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SYLWETKI WYBITNYCH ADWOKATÓW

Krzysztof Pol

W 150. rocznicę śmierci Adwokat Jakub Krauthofer-Krotowski (1806–1852)

Przełom lat 30. i 40. XIX w. na ziemiach zaboru pruskiego – wraz ze zmianą monarchy – oznaczał częściowe złagodzenie prowadzonej tam wcześniej zdecydowanie antypolskiej polityki. Snujący plany zjednoczenia Niemiec Fryderyk Wilhelm IV uznał, iż możliwe jest dokonanie pewnych ustępstw wobec tendencji liberalnych. Złagodzenie cenzury, większa swoboda stowarzyszeń i używania języka polskiego umożliwiły podówczas – krótkotrwałe wprawdzie, ale intensywne – ożywienie życia kulturalnego i politycznego w Wielkopolsce. Znane jest ono choćby z pamiętnego serialu telewizyjnego o „Najdłuższej wojnie nowoczesnej Europy”... W tym to właśnie okresie wkroczył na szerszą arenę polityczną adwokat poznański Jakub Krauthofer-Krotowski. Warto zatem – w 150 rocznicę śmierci – przypomnieć postać tego wiel-

kopolskiego adwokata, wybitnego działacza patriotycznego, obrońcę polskiej sprawy narodowej, powstańca z 1848 r. – prezydenta pięciodniowej Rzeczypospolitej Polskiej Poznańskiej i posła na sejm pruski.

Pradziad Jakuba, Jan Jerzy Krauthofer przybył do Wielkopolski w połowie XVIII wieku z Bawarii. Był czeladnikiem ślusarskim i osiadł najpierw we Wschowie. Około 1755 r. przeniósł się do Poznania, gdzie uzyskał obywatelstwo miejskie. Jego wnuk, także ślusarz, Józef Augustyn Krauthofer, tuż przed 1800 r. przeniósł się do Brnina. Tutaj poznał i poślubił Polkę, pannę Ochocką. 28 lipca 1806 r. przyszedł na świat syn Jakub. Niemiecka rodzina Krauthoferów spolszczyła się zatem w ciągu trzech pokoleń¹. Jakub, jak w *Epizodach historycznych* pisał Wł. Trąmpczyński: „...wychowany został przez matkę Polkę

¹ K. Pol, *Poczet prawników polskich, Jakub Krauthofer-Krotowski*, W. 2000, s. 169–178.

w duchu nie tylko polskim, ale patriotycznie polskim. Nadzwyczajnie, a nawet fenomenalnie zdolny, już w szkółce miejskiej wykazał taką bystrość i żywość umysłu, że matka marzyła o wyższym wykształceniu dla dziecka”².

Owej szkoły miejskiej w Poznaniu młody J. Krauthofer nie ukończył, gdyż rodzice byli zbyt ubodzy. Zatem: „...chłopiec oddany został jako zwykły pisarek do kancelarii adwokata Przepałkowskiego. I tu znowu okazał swoje zdolności fenomenalne. Już po roku tak się obeznał z procedurą i językiem sądowym, że imponował zawodowym nawet prawnikom”³.

Nawiasem mówiąc, ów adwokat poznański Wacław Przepałkowski, w którego kancelarii pracował młody Krauthofer, powołując się na niedostateczną znajomość języka niemieckiego, uzyskał osobiste prawo do przemawiania przed sądami pruskimi w języku łacińskim...⁴

Uparty i ambitny Jakub Krauthofer zgromadził jednak środki na studia prawnicze w Uniwersytecie Berlińskim i ukończył je pod koniec lat 20. XIX wieku. Rozpoczął najpierw pracę w sądzie berlińskim, wkrótce jednak powrócił do Poznania, gdzie po zdaniu przepisanych egzaminów otworzył kancelarię adwokacką. Łączył ją przy tym z wykonywaniem praktyki notarialnej, na co zezwalało ówczesne ustawodawstwo pruskie. Zdolny, obrotny i ruchliwy adwokat i notariusz szybko zdobył popu-

larność, klientelę (głównie polską) i majątek.

Z początku adwokat J. Krauthofer nie rozwijał żadnej działalności politycznej. Nie pociągnęło go w szeregi walczących powstanie listopadowe, nie brał też udziału w popowstaniowych pozytywistycznych poczynaniach ziemiańskich i mieszczańskich organizatorów działalności kulturalnej i gospodarczej w ówczesnej Wielkopolsce. Z nadejściem jednak 1841 r. włączył się czynnie do walki politycznej. Rozpoczął od działalności publicystycznej, zamieszczając na łamach *Tygodnika Literackiego* kilka artykułów teoretycznych o potrzebie przeciwdziałania germanizacji, po czym zainicjował w poznańskim pałacu Działyńskich stałe polskie zebrania o charakterze popularno-naukowym. Krauthofer wygłaszał na nich odczyty o prawach polskich i słowiańskich oraz z zakresu encyklopedii i metodologii prawa.

W 1843 r. w „Gazecie W. Ks. Poznańskiego” ogłosił artykuł o języku polskim w sądownictwie, domagając się jego równouprawnienia i nieobciążania klientów polskich kosztami tłumaczeń pism procesowych na język niemiecki. Sam przy tym redagował pisma procesowe w języku polskim, a gdy sądy pruskie odmawiały ich przyjmowania, kierował je do nich za pośrednictwem pruskiego ministra sprawiedliwości w Berlinie, powołując się na uprawnienia wynikające w tej kwestii z treści Traktatu Wiedeńskiego z 1815 r.⁵

² Wł. Trąmpczyński, *Epizody historyczne*, W. 1914, s.16.

³ Wł. Trąmpczyński, *op. cit.*, s.16.

⁴ A. Kisza, Z. Krzemiński, R. Łyczywek, *Historia adwokatury polskiej*, W. 1995, s. 71.

⁵ A. Kisza, Z. Krzemiński, R. Łyczywek, *op. cit.*, s. 71.

Owa *stricte* już polityczna działalność Krauthofera w tym okresie wzbudziła ostrą reakcję władz pruskich. Choć w pamiętnych wypadkach 1846 r. w Wielkopolsce⁶ nie odegrał on większej roli, został oddany pod stały nadzór policyjny. Utrzymywany był on również w czasie podróży Krauthofera w 1847 r. po Belgii, a prezes policji poznańskiej, Minutoli, otrzymywał stałe raporty o jego kontaktach z tamtejszą emigracją polską.

Zbliżała się wiosna 1848 r. – „Wiosna Ludów”... W końcu lutego 1848 r. trzydniowe walki na ulicach Paryża skłoniły króla Francji do abdykacji – proklamowano republikę. 13 marca rozpoczęła się rewolucja w Wiedniu, a w trzy dni później – walki w Berlinie. Król Fryderyk Wilhelm IV wycofał wojsko ze stolicy, a obronę porządku publicznego przejęła gwardia obywatelska. Do manifestujących tłumów dołączyli się wypuszczeni z więzień na mocy amnestii skazańcy polityczni, a wśród nich Polacy, bohaterowie wcześniejszego procesu moabickiego⁷, poznaniacy: Walenty Stefański i adwokat Władysław Niegolewski.

Jeszcze przed wybuchem rewolucji w Berlinie, adwokat Jakub Krauthofer ułożył w Poznaniu tekst adresu do króla Fryderyka Wilhelma IV, w którym wzywał go do odbudowania Polski. Pierwszy też złożył podpis na adresie, do którego dołączono tysiące dalszych podpisów z Poznania i Wielkopolski. Jak pisał

w swych *Wspomnieniach berlińskich i poznańskich z 1848 r.* Henryk Szuman, znany działacz i patriota, późniejszy długoletni prezes Koła Polskiego w parlamencie pruskim: „*W Poznaniu (...), gdy wieść gruchnęła o walce ulicznej w Berlinie i jej ostatecznym, pomyslnym dla ruchu rewolucyjnego wyniku, wybitniejsi obywatele polscy wszystkich stanów, zebrawszy się w Bazarze, wybrali Komitet Narodowy*”⁸.

Do Komitetu Narodowego obok autora tych wspomnień wybrano m.in.: W. Stefańskiego, Wł. Niegolewskiego, M. hr. Mielżyńskiego, G. Potworowskiego i – właśnie J. Krauthofera, który zorganizował po zebraniu w poznańskim Bazarze manifestację uliczną. Wybrano go także do deputacji, która w Berlinie miała wręczyć królowi pruskiemu przygotowany adres.

Skąd jednak wzięło się podwójne nazwisko adwokata poznańskiego: „Krauthofer-Krotowski”? Oto 1 kwietnia 1848 r., (a nie był to wcale żart primaaprilisowy!) Jakub Krauthofer w dowód swej otwarcie polskiej, niepodległościowej postawy „składając znaki obczyzny” zmienił swe niemieckie od czterech pokoleń nazwisko, na polskie – „Krotowski”.

Wł. Trąmpczyński napisał później: „*Ten potomek Niemców rozpoczął od tego, że przybrał sobie drugie nazwisko „Krotowski” i w osobnej broszurze wyjaśnił, dlaczego stając się Polakiem, musi także nawet w nazwisku to zaznaczyć.*”

⁶ L. Mierosławski przygotowywał wówczas wybuch powstania w Wielkopolsce – przyp. KP.

⁷ Przed sądem berlińskim w 1848 r., tuż przed wybuchem rewolucji, odbywał się proces 251 Polaków, oskarżonych o zdradę stanu, m.in. próbę odbicia więźniów z cytadeli poznańskiej – przyp. KP.

⁸ H. Szuman, *Wspomnienia Berlińskie i Poznańskie z r. 1848*, W. 1900, s. 36.

Również w broszurze oznajmił, że odtąd nie będzie używał nazwy łacińskiej „advokat”, lecz tytułować się zacznie „rzecznikiem”, co też do dzisiejszej pory czynią adwokaci poznańscy⁹.

W poznańskim Komitecie Narodowym adwokat J. Krauthofer-Krotowski – jako jedyny – reprezentował stanowisko otwartej wojny z Prusakami, co też skłóciło go z resztą członków Komitetu. Opuścił zatem Poznań i udał się w swe rodzinne, bnińskie strony, aby rozpoczynając agitację do oddziałów zbrojnych. Gdy wraz z garstką zapaleńców napadł na patrol huzarów pruskich w Kórniku, Prusacy w odwecie splądrowali Kórnik i Bnin, a waleczny adwokat schronił się do obozu Mierosławskiego w Miłostawiu. Tutaj od razu wszedł w konflikt z Mierosławskim, który licząc na starcie Rosji z Prusami, hamował działania wojenne. Mierosławski z kolei, zarzucał Krotowskiemu „herostratyzm”.

W kwietniu 1848 r. Krauthofer-Krotowski wywołał we Wrześni rozruchy antypruskie, co skończyło się ewakuacją oddziałów powstańczych z miasta. Oskarżając Mierosławskiego o utratę Wrześni, w dwa dni później zorganizował deputację, która domagała się uderzenia na Prusaków i zagroziła Mierosławskiemu usunięciem ze stanowiska dowódcy powstania. Aby pozbyć się oponenta (a może i konkurenta), Mierosławski wysłał Krotowskiego do Berlina, gdzie miał on złożyć protest przeciwko podziałowi Poznańskiego. Komitet Narodowy zlecił mu przy tym funk-

cję swego agenta w stolicy Prus. W Berlinie jednak Krotowski niczego nie zdziałał: do króla pruskiego go nie dopuszczono, skończyło się tylko na agitaacji rewolucyjnej wśród mieszkańców Berlina.

Krotowski powrócił do Poznania i 2 maja 1848 r. przyłączył się do walki. Pod Trzebawiem formował się właśnie oddział partyzancki pod dowództwem Wł. Wilczyńskiego, syna zamożnego obywatela ziemskiego. Już na wstępie, z uwagi na słabe uzbrojenie oddziału, powstańcy dokonali napadu na landwehrystów pruskich pod Stęszewem. Zdobyli karabiny i amunicję, a następnie zajęli Rogalin i Kórnik. Według świadectwa Wł. Trąmpczyńskiego: „Upojeni takimi zwycięstwami Wilczyński i Krotowski postanowili teraz dokonać aktu najważniejszego. Zebrawszy około siebie sztab, „Pan Naczelnik” i szef sztabu proklamowali wobec licznie zebranych obywateli z sąsiedztwa, chłopów z dóbr rogalińskich, mieszczan z pobliskiej Mosiny – „Rzeczpospolitą Polską Poznańską”¹⁰.

Jako jej prezydent, J. Krauthofer-Krotowski usunął z Mosiny i Kórnika pruskich urzędników, mianując w ich miejsce Polaków. Rozwinął też działalność urzędową: wydawał pisma zaopatrzone pieczęcią z orłem jagiellońskim i napisem „Polska Powstająca”, słał elaboraty do różnych urzędów pruskich, a nawet od głównodowodzącego wojskami pruskimi generała E.H. Pfuella zażądał uwolnienia jeńców polskich. Wieść o

⁹ Wł. Trąmpczyński, *op. cit.*, s. 16.

¹⁰ Wł. Trąmpczyński, *op. cit.*, s. 19.

proklamowaniu w Mosinie i Kórniku Rzeczypospolitej Polskiej i zwycięstwach Wilczyńskiego i Krotowskiego rozeszła się tymczasem w całej Wielkopolsce. Zaczęto nawet wierzyć, że naprawią oni to, co – zdaniem ogółu – popsuł Mierosławski. Ze wszystkich stron ciągnęli więc do obozu ochotnicy. Niestety, radość trwała krótko, bo zaledwie pięć dni. 8 maja 1848 r. nastąpiło koncentryczne uderzenie wojsk pruskich na Rogalin, bitwa, a następnie wycofanie się powstańców za Wartę. Wprawdzie Wilczyński i Krotowski po nadejściu posiłków próbowali ponownie opanować Rogalin, zostali jednak przez wojska pruskie odparci i rozgromieni. Wilczyński popełnił samobójstwo, a Krotowski został schwytyany przez huzarów pruskich w Konarzewie, zakuty w kajdany i osadzony w lochach poznańskiej twierdzy.

Oskarżony o zdradę stanu, 14 grudnia 1848 r. stanął przed sądem przysięgłych w Poznaniu. Groziła mu kara śmierci. Trwający pięć dni proces wywołał ogromne poruszenie w stolicy Wielkopolski. Adwokat J. Krauthofer-Krotowski wygłosił płomienną, pięciogodzinną mowę, będącą zarówno popisem wiedzy prawniczej, jak i gorącym wyznaniem uczuć narodowych. Równie świetną mowę wygłosił obrońca Krauthofera-Krotowskiego i jego przyjaciel, wspomniany adwokat Wł. Niegolewski. Sąd przysięgłych, choć w większości złożony z Niemców, wydał jednomyślnie wyrok uniewinniający¹¹.

Niezadowolona jednak z takiego obrotu sprawy prokuratura pruska w Poznaniu wystąpiła rok później z wnioskiem do Sądu Honorowego Adwokatów o usunięcie J. Krauthofera-Krotowskiego z zajmowanych dotychczas stanowisk adwokata i notariusza w Poznaniu oraz zakazanie mu wszelkich czynności urzędowych. Wniosek prokuratury został obszernie uzasadniony. Prokuratura powoływała się na to, że Krauthofer-Krotowski wiosną 1848 r. „samowolnie porzucił” swe stanowisko i przyłączył się do „powstania części ludności polskiej w Wielkim Księstwie”. Obok tej działalności powstańczej prokuratura podkreślała we wniosku, że Krotowski wystawiał dokumenty zawierające nakazy pod adresem władz pruskich i podpisywał je obok pieczęci z nadrukiem „Polska Powstająca” oraz usuwał w różnych miastach pruskich urzędników¹².

W konkluzji prokuratura stwierdzała, że uniewinnienie Krotowskiego od zarzutu zdrady stanu nie zmienia faktu, iż jego postawa jest dalece nielojalna w stosunku do państwa pruskiego, zwłaszcza że jest on Niemcem z pochodzenia. Rozprawę przed Sądem Honorowym Adwokatów wyznaczono na dzień 16 lutego 1849 r. W składzie sędziowskim przeważali Niemcy, a w roli obrońcy wystąpił ponownie adw. Wł. Niegolewski. Sam Krotowski wygłosił obszernie przemówienie obrończe. Kwestionował w nim rozpoznawanie przez sąd zarzutów prokuratury zarówno z uwagi na

¹¹ A. Kisza, Z. Krzemiński, R. Łyczywek, *op. cit.*, s. 93.

¹² J. Saski, *Sprawa dyscyplinarna Jakuba Krotowskiego przed Sądem Honorowym Adwokatów w Poznaniu w dniu 16 lutego 1850 roku*, (w:) *Szkice z dziejów adwokatury polskiej, seria I*, W. 1976, s. 39.

powagę rzeczy osądzonej, jak i naruszenie uchwał Kongresu Wiedeńskiego z 1815 r. o współudziale Polaków przy stanowieniu praw. Na twierdzenia prokuratury, że był pochodzenia niemieckiego, Krotowski przytoczył cytaty z *Volume legum* z 1776 r., w myśl których: „...przychodzień po trzech lat mieszkania w Państwie Rzeczypospolitej Polskiej za rodowitego w kraju obywatela w swoim miejskim lub rolniczym stanie ma być poczytany”¹³. Stosownie zatem do tego przepisu, już pradziad Krauthofera-Krotowskiego był Polakiem...

Po wypowiedzi prokuratora i replice obrońcy, adwokata Wł. Niegolewskiego, Sąd Honorowy Adwokatów, po naradzie trwającej do północy ogłosił wyrok, na mocy którego na zasadzie rzeczy osądzonej i amnestii wnioski pruskiej prokuratury oddalił. Uznał też częściowo jego poglądy prawne. Tajny Wyższy Trybunał w Berlinie, do którego odwołała się prokuratura pruska poznańska, przyjął, iż wyrok Sądu Honorowego Adwokatów w Poznaniu był słuszny i 31 maja 1850 r. orzeczenie zatwierdził¹⁴. Był to dla Krotowskiego przede wszystkim triumf moralny...

Za zasługi dla sprawy narodowej adwokat J. Krauthofer-Krotowski został w lipcu 1849 r. wybrany posłem do sejmiku pruskiego z okręgu pleszewskiego (podczas sprawy w Sądzie Honorowym Adwokatów zawieszony był mandat poselski). Stosunki Krotowskiego z większością posłów z Koła Polskiego (w większości

ziemian) nie układały się jednak pomyślnie, nie podzielali oni bowiem jego rewolucyjnych – na owe czasy – poglądów. Na forum sejmowym wystąpił tylko raz i to w obronie prawomocności swego mandatu. Uważał przy tym, że posłowie z Wielkopolski powinni się deklarować jako posłowie polscy, a nie pruscy, domagać się potępienia rozbiórów, zniesienia okupacji pruskiej i ogłoszenia niepodległości Polski. Był też przeciwny angażowaniu się posłów polskich w sprawę ogólnopruską.

W sierpniu 1850 r. J. Krauthofer-Krotowski w proteście przeciw zbyt ugodowej postawie posłów polskich złożył swój mandat poselski. Powrócił do publicystyki i na łamach *Dziennika Polskiego* ogłosił serię artykułów, poddających ostrej krytyce zbyt kompromisową i ugodową – jego zdaniem – politykę Koła Polskiego w sejmie pruskim. Wystąpił też jako obrońca w kilku procesach, także politycznych, m.in. broniąc przed sądem przysięgłych w Lesznie zasłużonego poznańskiego księgarza i wydawcy Walentego Stefańskiego, oskarżonego podówczas o obrazę majestatu. Stefański został uniewinniony¹⁵.

W 1852 r. adwokat Jakub Krauthofer-Krotowski zachorował i w wyniku niefortunnie przeprowadzonej w Berlinie operacji zmarł 2 sierpnia tegoż roku „wskutek rozłączenia żyły serca”, przeżywszy zaledwie 46 lat. Pochowany został pod Berlinem.

¹³ Jw., s. 42.

¹⁴ J. Saski, jw., s. 45.

¹⁵ A. Kiszka, Z. Krzemiński, R. Łyczywek, *op. cit.*, s. 93.

Najważniejsze źródła i literatura:

Arch. Państw. w Poznaniu, NP. IX Ca IIa, PP 855;
WEPiI. 1907 T. XL p. 831; WEP PWN 1965 t. 6 p.166; PSB XVII p.348-50; Senst G. Krotowski's Reden, P. 1850; Szuman H., *Wspomnienia Berlińskie i Poznańskie z 1848 r.*, W. 1900; Trąpczyński W., *Epizody historyczne*, W. 1914; Rakowski K.: *Powstanie wielkopolskie 1848*, Lw. 1914; Karwowski S.: *Historia W. Ks. Poznańskiego*, P. 1918; Kieniewicz S., *Spółeczeństwo polskie w powstaniu poznańskim 1848*, W. 1935; Motty M., *Przechadzki po mieście*, P. 1957; Kocznur J., *Jakub Krauthofer-Krotowski, „Palestra” 1959 nr 7–8*; Grot Z., *Działalność posłów polskich w Sejmie Pruskim 1848–1850*, P. 1961; Jakóbczyk W., *Dzieje Wielkopolski*, P. 1976; Sasaki J., *Sprawa dyscyplinarna Jakuba Krotowskiego...*, (w:) *Szkice z dziejów adwokatury polskiej, seria I*, W. 1976; Pol K., *Poczet prawników polskich*, W. 2000.